

Od pierwszego gwizdka do ataku rzucili się gospodarze. Legitymujący się kompletem zwycięstw na własnym boisku podopieczni Manuela Pellegriniego starali się jak najszybciej uzyskać przewagę. Trzy punkty dla Królewskich dawałaby przecież upragnioną pozycję lidera.

W 10. minucie miała miejsce akcja, która przez wielu zostanie uznana za jedyną ważną w pierwszej połowie meczu. Jesus Navas zagrywa z prawego skrzydła, piłka przechodzi przez pole karne Realu, a poprawka Diego Capela dociera w pole bramkowe Casillasa, gdzie Negredo walczy z Xabi Anso. Futbolówka wpada do siatki a bramka zostaje uznana za samobójcze trafienie hiszpańskiego pomocnika Królewskich.

Po upływie 20 minut plac gry opuścił kontuzjowany Konko. Zmienił go Adriano.

W 22. minucie na ewidentny faul na Kace na linii pola karnego nie reaguje arbiter. Dwie minuty później faulowany był po raz kolejny Higuain. Rzut wolny dla Realu ok. 20 metrów od bramki Palopa wykonywał Ronaldo. Wszyscy spodziewali się strzału, ale Portugalczyk niespodziewanie dośrodkował na głowę Kaki. Brazylijczyk fatalnie spudłował i w dalszym ciągu było 1:0 dla gości.

W 34. minucie Marcelo po prostopadłym podaniu Ronaldo jest w dobrej sytuacji, ale broni Palop. Golkipper klubu z Andaluzji był pierwszoplanową postacią pierwszych 45 minut.

Kolejną dobrą okazję miał Higuain, który po centrze Sergio Ramosa uderzył z powietrza. Jego strzał obronił Palop. Jeszcze bliżej wyrównującej bramki Real był w 38. minucie. Ramos dogrywał na raty do Kaki, ale Brazylijczyk z bliskiej odległości nie dał rady zdobyć bramki. Chwilę później Ronaldo próbował oszukać obronę Sevilli indywidualnie, ale znów były zawodnik Valencii skutecznie bronił.

Pierwsza połowa spotkania zakończyła się prowadzeniem gości. Królewscy przeważali przez całe 45 minut pierwszej połowy, ale nie przełożyło się to na bramki.

52. minuta uciszyła Santiago Bernabeu. Rzut wolny wykonywał Ivica Dragutinović, Casillas zawahał się przy wyjściu do piłki i ta bez kontaktu z żadnym z zawodników wpadła do bramki Realu. Portero klubu z Madrytu popełnił fatalny błąd. Druga połowa zaczęła się łudzaco podobnie do pierwszej. Sewilla szybko strzeliła bramkę i skupiła się na bronieniu wyniku.

Kibice Realu przecierali oczy ze zdumienia, gdy w 57. minucie Kaka w idealnej sytuacji podał piłkę w ręce Palopa. Chwilę wcześniej ofensywnych zmian dokonał Pellegrini, który wprowadził Gutiego i van der Vaarta za Lassa i Arbeloę.

Wreszcie napór Królewskich dał efekt w 59. minucie gdy piłkę ze środka pola karnego do bramki gości skierował Ronaldo. Niecałe pięć minut później był już

remis. Najpierw Guti po fantastycznym strzale obił poprzeczkę bramki Sevilli, a chwilę później Ramos po centrze van der Vaarta z rzutu różnego, zdobył drugą tego dnia bramkę dla Realu.

Real od momentu wejścia Gutiego kompletnie odmienił swoje oblicze. W 67. minucie „no look pass” drugiego kapitana Królewskich doprowadził do świetnej okazji. Zabrakło centymetrów by Ramos wepchnął piłkę do siatki. Trzy minuty później w swoim stylu do środka ściał Higuain, ale Sewillę uratował słupek. Ofensywna gra z obu stron sprawiała, że w powietrzu czuło się kolejne bramki.

W 73. minucie kolejne cudowne podanie Gutiego, tym razem do Higuaina. Argentyńczyk wkręcił w ziemię obrońcę, ale jego strzał wylądował na poprzeczce.

Pięć minut później Higuain po raz kolejny miał szansę na gola. Znów z łatwością poradził sobie z defensywą gości, ale zabrakło precyzji przy strzale i piłka minimalnie minęła światło bramki.

Real niestety zdobył bramkę w doliczonym czasie gry i to on zdobył trzy punkty.

Real Madryt - Sewilla FC 3:2 (0:1)

0:1 Xabi Alonso (sam.) 10'

0:2 Dragutinović 52'

1:2 Ronaldo 59'

2:2 Ramos 63'

3:2 van der Vaart 90+1

Autor: Krzysztof Szmigiel